

- Warto badać wzrok od najmłodszych lat - strona 2
- Powiew innego świata - strona 3
- Warsztaty z medalistami - strona 4



POWIAT  
POZNAŃSKI

17 gmin

# PRASOWA Powiatowa 17.

Materiał informacyjno-promocyjny przygotowany przez powiat poznański

nr 13/159

13 września 2024

ISSN 2544-3925



powiat.poznan.pl



/powiatpoznanski



/powiatpoznanski



bip bip.powiat.poznan.pl

## Piknik, edukacja i kąpiel w pianie

– Od jedenastu lat, podczas pikniku w Bolechowie przypominamy mieszkańcom o tym, jak niezwykle ważne jest bezpieczeństwo w naszym życiu – mówił Jan Grabkowski, starosta poznański. W trakcie imprezy 32 jednostki Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu powiatu poznańskiego otrzymały agregaty prądotwórcze. Na tych, którzy odwiedzili Jednostkę Ratowniczo-Gaśniczą nr 8 Państwowej Straży Pożarnej czekało mnóstwo atrakcji, między innymi ciekawe pokazy służb mundurowych i konkurs, podczas którego rozdano sto czujek dymu! Był też koncert Michała Wiśniewskiego, a na wielki finał kąpiel w pianie strażackiej.

– W tym roku przekazujemy ochotnikom z powiatu sprzęt o wartości blisko 160 tysięcy złotych. Agregaty będą przydatne nie tylko podczas akcji ratowniczych, ale także stanowią element rezerwy na wypadek sytuacji kryzysowych. Do tej pory podczas naszych spotkań strażacy otrzymali sprzęt o wartości ponad 1,1 miliona złotych. Tych pieniędzy na wsparcie służb przekazaliśmy dużo, dużo więcej – podkreślał starosta. – Robimy to, ponieważ bezpieczeństwo jest naszym podstawowym dobrem. Ono jest jednym z kluczowych argumentów, by przekonać ludzi by u nas zamieszkała i u nas inwestowali. Nasza współpraca ze służbami stoi zresztą na najwyższym poziomie. I ten piknik jest tego podsumowaniem. A robimy naprawdę sporo. Dzisiaj przekazujemy agregaty, wkrótce rozpoczniemy kolejną edycję rozdawania pierwszoklasistom elementów odbłaskowych, niedługo będziemy też oficjalnie otwierać laboratorium kryminalistyki, które również wsparliśmy finansowo. A to przykłady pierwsze z brzegu – dodał.

Coroczny piknik w Bolechowie to jednak przede wszystkim edukacja i nauka, słowem przyswajanie wiedzy o bezpieczeństwie w łatwy i przyjemny sposób. Nie inaczej było tym razem. Młodszy i starsi mieli okazję poznać zasady, jak być bezpiecznym w domu, na ulicy, na wakacjach, w wodzie

i na łądzie. Pomagali w tym funkcjonariusze policji, służby więziennej, straży granicznej, WOPR-u, wojska i przede wszystkim straży pożarnej. Strażacy przypominali, czego nie wolno trzymać w domach, mieszkaniach, garażach czy piwnicach. Co jest niebezpieczne i stanowi zagrożenie dla mieszkańców oraz osób ich ratujących. Dziś, kiedy tak intensywnie myślimy o bezpieczeństwie w domu, priorytetem staje się zakup czujki czadu, dymu czy gazu. Na pikniku byli specjaliści, którzy odpowiadali na każde pytanie dotyczące tego, jaki rodzaj takiego urządzenia powinien znaleźć się w miejscu zamieszkania.

Uczestnicy mogli też wziąć udział w konkursie, w którym do rozdania było sto czujek dymu. – To ważne, bo właśnie taka czujka czadu uratowała życie wielu mieszkańcom kamienicy przy ulicy Kraszewskiego – przypomniał Jacek Michalak, Komendant Miejski Państwowej Straży Pożarnej w Poznaniu. O tym tragicznym wydarzeniu wspomniano podczas imprezy bardzo często. Ona miała zresztą wyjątkowy wymiar i została poświęcona pamięci strażaków zmarłych tragicznie w tamtym pożarze. – Nadal przeżywamy ogromny ból po tym, co się tam stało. Dlatego też postanowiliśmy jeszcze większy nacisk kłaść na edukację. Wydarzenie w Bolechowie temu sprzyja – dodał komendant. O tym co się sta-



ło w Poznaniu wielokrotnie przypominał również Michał Wiśniewski, który zaśpiewał dla uczestników pikniku.

– W związku z tym, postanowiliśmy nieco zmienić repertuar. Zaśpiewaliśmy piosenki, których zazwyczaj na koncertach nie gramy. To coś bardziej dla duszy niż dla ciała – twierdził artysta, któremu na scenie towarzyszyły Anna Świątczak oraz jego najstarsza córka Etienne. I to właśnie chyba te utwory zaśpiewanie z nią w duecie zapadną publiczności najbardziej w pamięci.

Koncert był tylko jedną z wielu atrakcji. Tradycyjnie już dla najmłodszych przygotowano malowanie twarzy, dmuchańce oraz liczne gry i konkursy. Była też fotobudka, a wcześniej występ muzyków Orkiestry Dętej w Chludowie. Punktem kulminacyjnym pikniku – jak zwykle – była kąpiel w pianie strażackiej. Uczestniczyli w niej nie tylko dzieci, ale także ich rodzice. Ale też tego dnia słońce ani na moment nie przestawało grać i jakkolwiek kąpiel była jak najbardziej wskazana... (kwg, ts)



PROGRAM

telewizyjny

POWIATOWA17.

na antenach

TELEWIZJI WTK  
środy 18:50 i piątki 17:50

TELEWIZJI STK  
środy i piątki co 2 godziny

# Warto badać wzrok od najmłodszych lat

W powiecie poznańskim trwa Program Polityki Zdrowotnej Wczesnego Wykrywania Wad Wzroku u Dzieci. – To bardzo dobry program. Mogę tylko pogratulować powiatowi poznańskiemu, że go wymyślił i konsekwentnie realizuje – mówi prof. dr hab. Andrzej Grzybowski z Fundacji Wspierania Okulistyki „Okulistyka 21”.

Program skupia się na prowadzeniu działań diagnostycznych, które są adresowane do uczniów klas pierwszych szkół podstawowych zamieszkujących lub zameldowanych na terenie powiatu poznańskiego. W ramach organizowanych badań przesiewowych zaplanowano w sumie przebadanie 2400 dzieci. – Dzięki temu mamy możliwość wykrycia wszelkich potencjalnych nieprawidłowości, co jest bardzo ważne dla rozwoju dziecka. Jak to działa? Pracujemy we współpracy z wszystkimi gminami. Trafiamy do szkół, a tym samym do rodziców uczniów. To istotne, ponieważ badania możemy przeprowadzić tylko za ich zgodą. Ta zgoda jest konieczna – dodaje profesor. W momencie, kiedy badania przesiewowe wykażą nieprawidłowości, wówczas dziecko zaprasza się na badanie pogłębione, które najczęściej odbywają się w poradni okulistyki w Owińskach.

A dlaczego warto się badać, i to od najmłodszych lat? – Z wielu powodów. Wzrok jest tym zmysłem, który dostarcza dziecku większości informacji o świecie. Jego wada może powodować szereg problemów ogólnych. Kiedy zaburzenie widzenia jest oczywiste wówczas takie dziecko niemal zawsze trafia do



FOT. TOMASZ SIKORSKI

poradni. Dolegliwości mogą być jednak mało sprecyzowane. Dzieci wówczas źle funkcjonują, nie chcą na przykład czytać, mają bóle głowy, zdarzają im się różne rzeczy, często mrugają... Jeśli takie objawy zauważymy to naprawdę warto sprawdzić, czy takie dziecko nie ma ukrytej wady wzroku. Jej skorygowanie od razu sprawi zupełnie inne funkcjonowanie malucha. Tym bardziej, że najczęściej są to wady, które wyrównuje się stosunkowo łatwo. W przypadku młodych dzieci bardzo często problemem jest na przykład niedowidzenie – mówi Andrzej Grzybowski.

– To sytuacja, kiedy w jednym oku dochodzi do zaha-

mowania rozwoju widzenia. Ani dziecko, ani rodzic zazwyczaj o tym nawet nie wiedzą, ponieważ mamy dwoje oczu, i to drugie oko kompensuje nam widzenie, przez co dziecko funkcjonuje w miarę prawidłowo. W badaniu przesiewowym, kiedy sprawdzamy każde oko oddzielnie, jesteśmy w stanie taką wadę wykryć. Im szybciej to zrobimy, tym lepiej, ponieważ tylko włączenie leczenia w młodym wieku, do 10 roku życia jest skuteczne. Jeżeli ten moment się przegapi, to niedowidzenie pozostanie trwałe i taka osoba już do końca życia będzie słabiej widziała. A szkoda, bo niedowidzenie jest niemal całkowicie uleczalne. Musi

być jednak wcześniej wykryte. Argumentów na wczesne leczenie jest więc sporo – zapewnia profesor.

Dodajmy, że w ramach powiatowego projektu badana jest ostrość widzenia, położenie gałek ocznych, a także oceniane jest widzenie barw. Jeszcze bardziej szczegółowe są badania pogłębione. Zanim do nich jednak dojdzie, we wszystkich siedemnastu gminach odbywają się spotkania informacyjno-edukacyjne skierowane do rodziców i opiekunów prawnych oraz nauczycieli dzieci z pierwszych klas. Podczas tych spotkań omawiane są aspekty związane z wadami wzroku, włączając w to rodzaje wad,

ich objawy, diagnozowanie, leczenie oraz profilaktykę, w tym także zasady dotyczące higieny wzroku. – W trakcie tych spotkań staraliśmy się przekonać rodziców, by wyrazili zgodę na badania, bo nie wszyscy są do tego przekonani. Od razu też dodam, że te badania są bezpłatne. Program w całości jest bowiem finansowany ze środków budżetowych powiatu poznańskiego – mówi Andrzej Grzybowski.

Jego zdaniem problemy ze wzrokiem wśród najmłodszych są coraz częściej spotykane. – Fundacja Wspierania Okulistyki z Poznania „Okulistyka 21”, którą założyłem 12 lat temu, swego czasu robiła badania w poznańskich przedszkolach. Po przebadaniu kilkuset dzieci, okazało się 30 procent z nich miało różnego typu nieprawidłowości, które były bezobjawowe. To jest naprawdę bardzo duży odsetek. Widzimy zresztą, że ten problem narasta, nie tylko u 7-latków. Coraz częściej spotkamy na przykład krótkowzroczność wśród nieco starszych dzieci. To wynika choćby z ich ciągłego spoglądania w telefon czy tablet. Zależy nam więc na tym, aby podobne badania przeprowadzać również wśród nieco starszych uczniów z powiatu poznańskiego – podsumowuje profesor.

Tomasz Sikorski

## Oko w oko z sokołem

W Muzeum Przyrodniczo-Lowieckim w Uzarzewie odbył się „Festiwal Ornitologiczny”. Było to wyjątkowe wydarzenie dla miłośników przyrody i ptaków. Impreza skierowana była zarówno do dzieci jak i dorosłych, którzy chcieli zgłębić tajemnice ptasiego świata, jak i do „ptasich” hobbystów oraz osób zawodowo powiązanych z ornitologią chcących wymienić się doświadczeniami. Organizatorzy dla wszystkich przygotowali wiele atrakcji. Można było na przykład stanąć oko w oko z papugą czy sokołem, uczestniczyć w różnego rodzaju warsztatach lub wysłuchać ciekawych ptasich prelekcji oraz opowieści. (ts)

## Smaki na dożynkach

W Parku Wilsona Miejskie i Święto Chleba w Poznaniu. Poza wieloma atrakcjami, podczas imprezy można było odwiedzić stoiska wybranych członków Szlaku kulinarnego „Smaki Powiatu Poznańskiego”. Poza tym na zaproszenie Instytutu Skrzyńki, Muzeum Narodowe Rolnictwa i Przemysłowego Rolno-Spożywczego w Szreniawie zaprezentowało pokaz wytwarzania, wg tradycyjnej receptury, „Kiełbasy białej wielkopolskiej parzonej”, który zakończyła bezpłatna degustacja. Instytut Skrzyńki zorganizował też konkurs wiedzy o wielkopolskiej kuchni. (ts)

## Jedyna taka zupa...

Rokietnica kolejny raz zaprosiła Wielkopolan na rumpuc. Impreza, której bohaterem jest jedyna w swoim rodzaju zupa odbyła się już siedemnasty raz.



FOT. NATALIA JEKIEJ

Dziedzictwo kulinarne, prace członków Kół Gospodyń Wiejskich, występy artystyczne w wykonaniu mieszkańców gminy i zaproszonych gości, zabawa, a przede wszystkim niepowtarzalny smak zupy Rumpuc – to fundamenty wydarzenia, które ma już swoją bogatą tradycję. A także różnorodność, tak aby każdy z uczestników znalazł coś odpowiedniego dla siebie. Na scenie prezentowały się wszystkie pokolenia. To dobra sposobność by się poznać i zobaczyć jak wiele ciekawych inicjatyw społecznych i artystycznych dzieje się wokół nas.

Na Polanie Rumpucowej ustawiono stoiska Kół Gospodyń Wiejskich, lokalnych restauratorów i firm. Były karuzele, wozy strażackie oraz różne ciekawe wystawy. Tradycyjnie na scenie kibicować można było sołeckim potycz-

kom. Przedstawiciele sołectw walczyli o nagrody i puchar wójta gminy Rokietnica, który trafił do sołectwa Sobota-Bytkowo. I najważniejszy punkt programu – zupa Rumpuc, dokładnie 1600 jej litrów.

Na koniec uczestnicy pikniku mogli obejrzeć koncert Varius Manx & Kasi Stankiewicz. Poprzedził go występ Ani Polowczyk z zespołem. Z imprezą w Rokietnicy związany jest także powiat poznański, który miał tam swoje stoisko. – Spotkanie z mieszkańcami to świetna okazja, aby zaprezentować atrakcje turystyczne siedemnastu gmin powiatu poznańskiego. Dużym powodzeniem cieszyły się nasze „niedzielne” przewodniki. – podkreślał Tomasz Skupio, zastępca dyrektora Wydziału Promocji i Aktywności Społecznej Starostwa Powiatowego w Poznaniu.

Anna Jaworska

## Można tam znaleźć wytchnienie...

Rodzinne Ogrody Działkowe „Karolin” w Koziegłowach mają 45 lat. – Nie ma nic lepszego niż działka w pobliżu miejsca zamieszkania – mówił starosta poznański Jan Grabkowski, który wziął udział w jubileuszowych uroczystościach.

– Jestem z tym miejscem bardzo mocno związany i mam do niego ogromny sentyment. Kiedy te ogródki powstawały byłem pracownikiem pobliskiej elektrociepłowni, za sprawą której one powstały. Sam działki nie posiadałem, ale miałem tutaj, i nadal mam, wielu znajomych. Regularnie zresztą jestem na tych ogródkach gościem. One są bardzo zadbane, dobrze zarządzane. Każdy może tutaj znaleźć wytchnienie i odpocząć po trudach dnia codziennego. Nie bez znaczenia jest



FOT. TOMASZ SIKORSKI

też to, że panuje tutaj wyjątkowa, rodzinna atmosfera. No, ale nazwa do czegoś zobowiązuje. To przecież Rodzinne

Ogrody Działkowe – stwierdził starosta. Działki w Koziegłowach powstały w 1979 roku i są najstarsze w tej miej-

scowości. – Od tamtego czasu wiele się zmieniło. Jak zaczęliśmy było w tym miejscu nieco ponad dwieście ogródków. Dzisiaj jest ich 304. Z pierwszego rozdania mamy 22 właścicieli. Z okazji jubileuszu otrzymali oni specjalne medale. Co jeszcze przygotowaliśmy? Każdy mógł sięgnąć do naszych starych kronik, jak zwykle dzielił się chlebem, a plony przekazujemy na cele charytatywne. Takie uroczystości to jednak przede wszystkim okazja do spotkania się w gronie znajomych, do wspomnień i do choćby chwilowego „zatrzymania” się – powiedziała Zenona Leś, prezes działkowców.

Tomasz Sikorski

## Magiczne, wzruszające wspomnienia

Muzyczne Owińska – taki tytuł nosił koncert, który odbył się przy kładce pieszo-rowerowej nad Wartą. – Podobne wydarzenie odbyło się rok temu. I cieszyło się dużym powodzeniem, dlatego więc zdecydowaliśmy się na jego kontynuację. Tegoroczna impreza zorganizowana została z jeszcze większym rozmachem i mam nadzieję, że zapewniła wszystkim uczestnikom niezapomniane wrażenia – mówił Marcin Wojtkowiak, wójt gminy Czerwonak. Ten rozmach był widoczny na każdym kroku.



FOT. GMINA CZERWONAK FACEBOOK

Publiczności zaprezentowało się wielu młodych artystów, którzy wykonali piosenki wielkich gwiazd światowej i polskiej estrady, których nie ma już wśród nas. Tytuł koncer-

tu „Wielcy nieobecni” mówił zresztą wszystko. – Widzowie mogli usłyszeć choćby „Black or White” Michaela Jacksona czy „Who Wants to Live Forever” grupy Queen. Były też utwory Tyny Turner, Andrzeja Zauchy czy Zbigniewa Wodeckiego. A więc tych artystów, którzy odeszli, ale pozostają w naszych sercach – powiedziała Barbara Szelągiewicz, skrzypaczka i dyrektorka artystyczna koncertu.

– Bardzo się cieszę, że udało nam się zebrać tak dużą grupę młodych i utalentowanych ar-

tystów. Było dużo emocji i radości – dodała. Wielkie uznanie wzbudził nie tylko występ muzyków, ale także pokaz laserowy, który zakończył koncert. – Muzyka skrzypiec, wiolonczeli, harfy, gitary elektrycznej i akustycznej, perkusji, klawiszów oraz gitary basowej, połączona z niesamowitym pokazem laserów, wprowadziła nas wszystkich w magiczny świat wzruszających wspomnień – podsumował wójt gminy Czerwonak. Patronat honorowy nad imprezą objął starosta poznański Jan Grabkowski. (ts)

# Powiew innego świata

Muzeum-Pracownia Literacka Arkadego Fiedlera w Puszczykowie ma już 50 lat! – Co jest naszą największą siłą? Jesteśmy autentyczni. Mieszkamy tutaj na co dzień i czasami oprowadzając gości czujemy się niczym żywe eksponaty – śmieją się Arkady Radosław oraz Marek Fiedlerowie, synowie wielkiego podróżnika.



FOT. TOMASZ SIKORSKI

Muzeum rozpoczęło swoją działalność z początkiem 1974 roku i mieści się w starym domu rodziny Fiedlerów, który pisarz kupił od państwa w 1946 roku, po powrocie do kraju z wojennej emigracji. Z biegiem lat rosło zainteresowanie twórczością Arkadego Fiedlera, a co za tym idzie domem, w którym mieszkał, tworzył i gromadził eksponaty z podróży. To nasunęło pisarzowi i jego rodzinie pomysł stworzenia w rodzinnej willi muzeum. – Zapaliliśmy się do tego pomysłu. Tym bardziej, że pamiętek było coraz więcej. Nie tylko tych przywożonych przez tatę. Bo

my również już podróżowali – wspomina Marek Fiedler.

– Trzeba przy tym pamiętać, że to były zupełnie inne czasy. Nie było wówczas prywatnych placówek muzealnych. Na szczęście, trafił nam się na osobę nam przyjazną. Dzięki temu można było ominąć pewne trudności. W ten sposób Muzeum stało się filią Biblioteki Miejskiej. Tak to wtedy wyglądało – dodaje. Muzeum szybko stało się wielką atrakcją dla turystów. – Pewnie dlatego, że u nas można było poczuć powiew innego świata. Świata mało znanego, do którego docierali nieliczni. Nie wszy-

Arkady Radosław Fiedler

U nas pamiętki z różnych stron świata sąsiadują ze sobą w pełnej zgodzie

szy przecież mogli wtedy wyjeżdżać. Dzisiaj jest to czymś naturalnym. To tylko pokazuje jak na przestrzeni tych 50 lat zmieniła się nie tylko Polska, ale też cały świat – uważa Marek Fiedler.

Ważnym elementem Muzeum w Puszczykowie jest Ogród Tolerancji. – U nas pa-

miątki z różnych stron świata i nawiązujące do różnych kultur sąsiadują ze sobą w pełnej zgodzie. One mają inspirować do poznawania świata – zapewnia Arkady Radosław Fiedler, który podczas uroczystości związanych z jubileuszem podkreślał rolę brata w prowadzeniu placówki. – To on przez pierwsze ćwierć wieku nad wszystkim czuwał. My rzucaliśmy pomysły, ale często brakowało nas na co dzień. Dopiero później zaczęliśmy go wspierać na pełen „etat” – dodał. Bo też wielkim atutem placówki w Puszczykowie jest to, że prowadzi je najbliższa rodzina autora „Dywizjonu 303”.

– To my, wraz z żonami i dziećmi oprowadzamy gości i my opowiadamy im, co tutaj zgromadziliśmy – podkreśla Arkady Radosław Fiedler. – Na przestrzeni lat widzę zresztą, że to następstwo pokoleń dotyczy nie tylko naszej rodziny, ale również gości. Odwiedzają nas osoby, które były tutaj kilkadziesiąt lat temu, później przychodziły do nas swoje dzieci, a teraz przychodzą z wnukami – dodał. – To wszystko sprawia, że Muzeum-Pracownia Literacka Arkadego Fiedlera jest miejscem wyjątkowym, jednym z najciekawszych w powiecie poznańskim – podkreśla Elżbieta Nawrocka, członek Zarządu Powiatu w Poznaniu, która podczas uroczystości reprezentowała starostę poznańskiego.

Tomasz Sikorski

## Forum regionalistów w Dworze Skrzynki

W Dworze Skrzynki odbyło się Forum Regionalistów Wielkopolskich, w którym uczestniczyło ponad 60 osób, interesujących się historią oraz dziedzictwem kulturowym, kulinarnym i krajoznawczym regionu. Celem przedsięwzięcia była prezentacja efektów badań regionalistów, wymiana doświadczeń oraz integracja środowiska oraz budowanie relacji pomiędzy środowiskiem regionalistów, a Instytutem Skrzynki oraz

innymi instytucjami, które zajmują się dokumentowaniem, ochroną i popularyzacją dziedzictwa Wielkopolski. Uczestnicy zaprezentowali efekty badań i swojej działalności w trzech blokach tematycznych, były też prezentacje ekspertów oraz forum wymiany doświadczeń.

Spotkanie prowadzili Jan Babczyszyn, dyrektor Instytutu Skrzynki oraz Piotr Basiński z Poznańskiej Lokalnej Organizacji Turystycznej. Gościem specjalnym forum był wice-

starosta poznański Tomasz Łubiński. W trakcie forum Instytut Skrzynki zaprezentował swoją działalność i przedstawił możliwości współpracy z regionalistami. Była to również okazja do zwiedzenia siedziby Instytutu, XIX-wiecznego, zabytkowego dworu w Skrzynkach, zrewitalizowanego przez powiat poznański.

To pierwsze takie forum organizowane przez Fundację Instytutu Skrzynki. – Zainteresowanie udziałem i współpracą przerosło nasze oczekiwa-

nia – podsumowuje Jan Babczyszyn. – Regionaliści z całej Wielkopolski, to reprezentanci dwóch pokoleń osób zaangażowanych w lokalne historie nieraz z ogólnopolskimi postaciami, wydarzeniami w tle, którzy poszukują prawdy i chcą ją pozostawić potomnym, w formie wydawnictw, blogów, a nawet publicznych archiwów internetowych. Cechują się zapałem i pasją, którymi podzielili się na forum – dodał.

Liliana Kubiak



FOT. MACIEJ PAWLIK

Tomasz Sikorski

### FILM NA WIECZÓR

#### „Dwa bilety do Grecji”

To komedia, która powstała w kooperacji belgijsko-francusko-greckiej. Żywiołowa i radosna Magalie i wycofana, chłodna Blandine w młodości planowały wyprawę na malownicze greckie Cyklady, ale po szkole ich drogi się rozeszły. Teraz Blandine jest w głębokiej depresji po tym, jak po latach związku porzucił ją mąż. Żeby jej pomóc, jej syn aranżuje najpierw spotkanie, a potem wspólny wyjazd obu dawnych przyjaciółek do Grecji. Obie udają się więc w podróż, o której zawsze marzyły, do Amorgos. Kiedy zmierzają w stronę celu, okazuje się, że Magalie ma zupełnie inne podejście do wakacji – i do życia – co może doprowadzić Blandine do punktu krytycznego... Czy próba odnowienia zerwanej przed laty przyjaźni ma szansę się udać?



Joanna Sobik  
(Kostrzyńskie Kino za Rogiem)

### PŁYTA DNIA

#### Weather Report „Sportin’ Life”

„Sportin’ Life” to album schyłkowy. Wydany w 1985 roku reprezentuje już, mówiąc eufemistycznie, dojrzałą fazę twórczości grupy, łącząc elementy jazz fusion z bardziej popowymi zapatrywaniami. Album wyróżnia się większym udziałem wokalistów, co nadaje mu odmienne brzmienie, które nie każdemu fanowi klasycznego Weather Report może przyspać do gustu. Ale warto dać płycie szansę. Podejść do niej z otwartym umysłem. Każdy utwór jest starannie skomponowany, z wyraźnym naciskiem na złożoność harmonii i rytmu, co świadczy o nieprzemijającym geniuszu Joe Zawinula i Wayne’a Shortera. „Sportin’ Life” jest przemyślaną i dobrze zrealizowaną pozycją w dyskografii zespołu, ukazującą ich zdolność do twórczych eksperymentów, chociaż nadal w ramach ich charakterystycznego stylu.



Jakub Kozłowski  
(Wydawnictwo In Rock - Czerwonak)

### GRA NA WEEKEND

#### „Ciapki”

Ciapki to gra kościanna, w której rzucamy kostkami, stawiając je na odpowiednich polach – kartach psów, i na odpowiednich wartościach. Kostki, których nie możemy użyć, nie pasujących do wartości na karcie psa, musimy zakopać w naszym ogródku. Jeśli zbyt wiele ich tam zakopamy wówczas przegramy. Każdy z graczy otrzymuje dwie startowe karty psów, które będziemy chcieli zagarnąć po to, by zwyciężyć. Podczas swojego ruchu musimy wybrać, czy chcemy wykonać sztukę, czy chcemy zagarnąć już wypełnione karty. Sztuczka pokazuje nam iloma kostkami rzucamy oraz jakie mamy dodatkowe możliwości. Natomiast dzięki smakołykom możemy przerzucać kostki. Mała i zabawna gra z mechaniką „push your luck”.



Tomasz Skoracki (Stowarzyszenie Miłośników Gier Planszowych „Kości”)

### KSIĄŻKA TYGODNIA

#### Barbara Gawryluk „Pies na medal”

Kolejna książka znanej autorki propagującej odpowiedzialną miłość do zwierząt. Tym razem pokazuje kilkanaście psów pracujących. Młody czytelnik pozna więc pracę psa – przewodnika, ratownika wodnego, zaprzęgowego, terapeuty, a także specjalizację psów zatrudnionych na lotniskach. We wszystkich opowiadaniach przemycone są porady, jak zachowywać się w obecności psów. Ciekawe również dla dorosłych mogą być szczegóły życia „prywatnego” psów pracujących – gdzie mieszkają, co robią w wolnym czasie, ile godzin dziennie pracują. Dodatkowym atutem jest fakt, że autorka osobiście poznała opisane psy, ponieważ bohaterowie mają pierwowzór w rzeczywistości. Bardzo ciekawa pozycja nie tylko dla młodych miłośników sympatycznych czworonogów.



Magdalena Kozłowska  
(Biblioteka Publiczna w Swarzędzu)

